

ANDRZEJ HERBET, PIOTR ZAKRZEWSKI (RED.)

**PODSTAWOWE KONSTRUKCJE I TENDENCJE ROZWOJOWE PRAWA
SPÓŁDZIELCZEGO**

WYDAWNICTWO KUL, LUBLIN 2014, ss. 187

Książka pt. *Podstawowe konstrukcje i tendencje rozwojowe prawa spółdzielczego* powstała pod redakcją Andrzeja Herberta i Piotra Zakrzewskiego, a zarazem pod auspicjami Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Treść monografii stanowią artykuły przygotowane przez 12 autorów, wśród których znaleźli się: Roman Dziczek, Elżbieta Klat-Górska, Elżbieta Koszel, Grzegorz Koziel, Katarzyna Malinowska-Woźniak, Monika Futrzyńska-Mielcarzewicz, Szymon Pawłowski, Paweł Pelc, Krzysztof Pietrzykowski, Karolina Umińska, Antoni Witosz, Piotr Zakrzewski. Ponadto opracowanie zawiera wykaz skrótów i bibliografię. Redaktorzy recenzowanej pozycji uporządkowali teksty artykułów według kolejności alfabetycznej nazwisk poszczególnych autorów. Książka nie została niestety opatrzona słowem wstępnym ani zakończeniem.

Autorzy zajmują się zarówno współczesnymi implikacjami prawa spółdzielczego, a także prawa mieszkaniowego, jak i dają wgląd w jego komponenty historyczne. Zajmują się takimi sprawami, jak zarządzanie spółdzielcze i jego przyszłość w Polsce. Rozważają problemy związane ze spółdzielczym prawem własnościowym, a także zasadami kontynuacji w procesach transformacyjnych spółdzielni według prawa polskiego. Poruszają też kwestie zasad działania spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, czyli opisują te kasy jako instytucje finansowe. Rozważają ponadto problemy nadzoru, jakie nad nimi sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego, szukając odpowiedzi na pytanie: jakie związki zachodzą między konstrukcją nadzoru a koncepcją liberalizacji prawa spółdzielczego i finansowego. Analizują także prawne uregulowania przekształcenia spółdzielni pracy w spółkę handlową. Omawiają również, w kontekście historycznym, orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w zakresie spółdzielczego prawa mieszkaniowego. Dla przykładu, do historii odwo-

łuje się Piotr Zakrzewski w artykule *Instytucja wkładu de lege lata i de lege ferenda*.

Interesujące jest, iż Autorzy widzą jakby schyłek formuł prawnych istnienia spółdzielni mieszkaniowych wobec coraz liczniejszych wspólnot mieszkaniowych, skupiających właścicieli mieszkań. Jednak, jak zauważa Roman Dzik (Autonomiczne zarządzanie spółdzielcze – jaka przyszłość spółdzielni mieszkaniowej w Polsce?), taka wizja spółdzielczości mieszkaniowej nie została w praktyce zrealizowana w okresie od 24 kwietnia 2001 r. do 31 lipca 2007 r. na skutek zmian ustawodawczych, a w szczególności noweli grudniowej z 2001 r., która zablokowała uwłaszczeniową formułę przekształceń lokali własnościowych o statusie „lokatorskim”. Autor ten zauważa, że ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych jest niedoskonała i nie wyjaśnia do końca wszystkich kwestii spornych wskutek swej lakoniczności.

Podobnie wygląda sprawa tzw. wkładów *de lege lata* i *de lege ferenda*. Po prostu instytucja wkładu wymaga dużej modernizacji, gdyż jej współczesny kształt nie odpowiada potrzebom spółdzielni. Jest nieaktualny i cokolwiek anachroniczny. Dlaczego tak się dzieje? Próbuje to wyjaśnić Krzysztof Pietrzykowski w artykule *Spółdzielcze prawo mieszkaniowe w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*. Autor omawia ustawy i przepisy prawa spółdzielczego od pierwszej ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 roku. Jego krytyka odnosi się przede wszystkim do faktu, iż w okresie PRL brakowało szczegółowych przepisów dookreślających działanie przepisów prawa spółdzielczego. W pewnym stopniu zmieniła to nowa ustawa z dnia 16 września 1982 roku – Prawo spółdzielcze. Niestety, jak konstatuje Autor, do dzisiaj ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych nie jest taka, jak być powinna, gdyż „błędy i zaniechania ustawodawcy, a także w znacznym stopniu nieudane nowelizacje ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych dokonane w 2002 r. i w 2007 r. sprawiły, że rola w zakresie dalszego uzdrawiania polskiej spółdzielczości mieszkaniowej przypadła przede wszystkim Trybunałowi Konstytucyjnemu” (s. 122). Dlatego też Trybunał Konstytucyjny wydał w ostatnich latach 21 wyroków w kwestii spółdzielczego prawa mieszkaniowego, co wynika z faktu nadmiernie skomplikowanej materii przekształceń własnościowych w spółdzielniach mieszkaniowych.

To samo dotyczy w dużym stopniu sytuacji rodziny w zakresie prawa do mieszkania spółdzielczego, o czym pisze Elżbieta Koszel. Zwraca ona uwagę na fakt, że przepisy prawa nie definiują pojęcia rodziny, jak to ma miejsce w naukach socjologicznych, gdzie wyszczególnia się tzw. *nuclear family* („małą rodzinę”) i *extender family* („wielką rodzinę”). O rodzi-

nie w sensie prawnym mówi Konstytucja RP w art. 71 ust.1 – że państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny – co brzmi nader ogólnikowo. Autorka w tym artykule omawia również takie kwestie, jak: ranga mieszkania dla rodziny, stosunki wewnątrzrodzinne a prawo mieszkaniowe, pozycja dzieci w tym układzie, formuły prawne określające miejsce każdego członka rodziny w strukturze wspólnego zamieszkiwania w jednym lokalu mieszkalnym. Autorka stwierdza finalnie, że można zaakceptować te rozwiązania ustawowe, które zapewniają ochronę interesów rodziny zajmującej lokal mieszkalny należący do zasobów spółdzielczych, jednak krytycznie ocenia działania legislacyjne, które destabilizują jej sytuację mieszkaniową.

E. Koszel niejako podsumowuje rozważania prowadzone na kartach recenzowanej pozycji. Wskazuje na myśl przewodnią monografii, a mianowicie, iż prawo spółdzielcze jest niedoskonałe, za mało precyzyjne, a w niektórych założeniach anachroniczne. Można powiedzieć, że prawo to stanowi kompromis między prawem PRL a prawem III RP, między dawnymi laty a współczesnością. Na przykład, zbyt dużą odpowiedzialność spycha na barki lokatorów, pozostawiając zbyt duży zakres swobody zarządom spółdzielni. Dobitnie to akcentuje w zakończeniu swojego artykułu P. Zakrzewski, pisząc: „utrzymana powinna być zasada, która jest realizowana przez znajdujące się aktualnie w sejmie projekty ustawy dotyczące spółdzielni, że wkładami w przeciwieństwie do udziałów członkowie nie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni” (s. 182)

Jednym słowem wszyscy Autorzy artykułów domagają się dużych i jasno sprecyzowanych zmian w spółdzielczym prawie mieszkaniowym. Jest to ważne nie tylko dla laików, ale i dla samych prawników, o czym świadczy choćby fakt, że zbyt dużo kwestii spornych trzeba wyjaśniać aż na szczeblu Trybunału Konstytucyjnego.

Należy dodać, że pomimo faktu, iż treść tekstów w recenzowanej publikacji dotyczy skomplikowanych kwestii prawnych, napisane są one w sposób komunikatywny, który może być zrozumiały nie tylko dla specjalistów, ale i dla posiadających ogólną wiedzę zwykłych „zjadaczy chleba”, co jest ich dużym atutem. Zaletą książki jest również dobór takich specjalistów, którzy dzięki znawstwu poruszanych kwestii z dziedziny prawa spółdzielczego mogli zaprezentować różnorodne spektrum zagadnień, gdyż są ekspertami z kręgów prawniczych i bankowych. Bogata bibliografia niewątpliwie wpływa też pozytywnie na ocenę recenzencką, podnosząc walor monografii.

Obecnie w Polsce widać wyraźnie spadek liczby publikacji poświęconych prawu spółdzielczemu. Recenzowana praca powinna posłużyć

jako przyczynek i inspiracja do prowadzenia dalszych badań naukowych nad tymi zagadnieniami. Stanowi swoistą antologię tekstów napisanych przez specjalistów z kręgów prawniczych i bankowych – sędziów, radców prawnych, bankowców. Pozwala tym samym uzyskać kompleksowy ogląd zagadnień związanych z teoretycznymi i praktycznymi kwestiami prawnymi, regulującymi kształt prawa spółdzielczego i prawa mieszkaniowego w Polsce.

rec. *Tomasz Dąbrowski**

* Dr, Europejska Uczelnia Informatyczno-Ekonomiczna w Warszawie, e-mail: paluch266@wp.pl